



UNIWERSYTET MEDYCZNY  
W LUBLINIE

Prof. dr hab. Zbigniew Tarkowski  
Zakład Patologii i Rehabilitacji mowy  
Uniwersytet Medyczny w Lublinie



**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Natalii Jędrzejowskiej  
Poziom inteligencji a kompetencja językowa i komunikacyjna młodzieży w  
wieku 13 – 16 lat**

Sam wybór tematyki i obszaru badań zasługuje na pochwałę, gdyż spadło zainteresowanie niepełnosprawnością intelektualną, gdy pierwszoplanowy stał się modny autyzm, notabene najczęściej z nią sprzężony. Ponadto studia nad funkcjonowaniem osób niepełnosprawnych intelektualnie rzadko wychodzą poza wiek wczesnoszkolny. Recenzowana rozprawa doktorska idzie dalej, gdyż dotyczy ważnego okresu adolescencji, o którym wiemy niewiele. Pracę można włączyć do nurtu badań podważających stereotyp osoby niepełnosprawnej umysłowo jako wiecznego dziecka, co ma bardzo istotne społeczne znaczenie. Wchodząc na niepewny obszar badawczy Autorka podjęła temat trudny, a nie jedynie poprawny, dający upragniony stopień doktora

Przedłożona mi do oceny nie jest zbyt gruba, co zawsze cieszy recenzenta. Nie oznacza to, że nie można jej nieco odchudzić, szczególnie w części teoretycznej.

Rozpoczyna ją rozdział 1 Problematyka *kompetencji językowej i komunikacyjnej* (ss. 8 – 57). Sprawia on wrażenie mini – podręcznika, którego zawartość dowodzi, że Autorka posiada dużą wiedzę na omawiany temat. Niestety zakłócone zostały proporcje dotyczące przedstawionych treści. Autorka skupiła się na bardzo dokładnym omówieniu kompetencji językowej, kosztem kompetencji komunikacyjnej, którą potraktowała niemal po macoszemu. O tej drugiej wspomina na stronach 11 oraz 23, podając jedynie klasyczną definicję kompetencji komunikacyjnej. Nie próbuje rozwinąć tego ciągle dyskutowanego pojęcia, które było już przedmiotem porównawczego opisu (np. Kurzak 2011, Kielar – Turska, 2003). Nie omawia dokładniej koncepcji stworzonej przez lubelskiego badacza Stanisława Grabiasa, o której wzmiankuje dopiero na s. 163, pod koniec dyskusji wyników badań własnych. Autor ten uważa, że istotą kompetencji komunikacyjnej jest „nie tylko gramatyka, lecz także społeczne i osobiste zdarzenie uczestników komunikacji decydujące o znaczeniu i wewnętrznej budowie wypowiedzi” (Grabias 2001: 36). Pewne nadzieje wiązałem z podrozdziałem *Nurt interakcji społecznych w nabywaniu języka*, ale dominuje w nim podejście poznawcze kosztem ujęcia socjolingwistycznego, które reprezentuje wspomniany Grabias. Popieram to drugie ujęcie, szczególnie w stosunku do oceny sprawności językowych (systemowej, społecznej, sytuacyjnej i pragmatycznej) młodzieży z obniżoną inteligencją, gdyż w jej przypadku zdecydowanie większe znaczenie ma kompetencja komunikacyjna niż językowa.

Podejście poznawcze dominuje nadal w rozdziale 2 pt.: „Kompetencja poznawcza a kompetencja językowa i komunikacyjna” (ss. 58 – 66). Rozpoczyna go przedstawienie nierozstrzygniętego sporu Piageta i Wygotskiego dotyczącego zależności procesów poznawczych i językowych, a głównie związku myślenia i mowy w ontogenezie. W cieniu tych klasyków pojawiają się poglądy także klasyka Szumana, a zanim przedstawione zostały poglądy innych polskich badaczy z Bożydarem Kaczmarkiem na czele. Rozpatrując relacje między myśleniem, językiem a zaburzeniami rozwojowymi Autorka omawia z jednej strony rozwojowe zaburzenia rozwoju języka, a z drugiej strony podaje jednostki, w którym obniżeniu inteligencji nie towarzyszą zakłócenia językowe. Stosunkowo wiele miejsca (s. 64-65) poświęca zespołowi Williamsa, który występuje u osób niepełnosprawnych w stopniu od lekkiego

do głębokiego. Stopień ten rzutuje na rozwój językowy co powinna Autorka uwzględnić, przedstawiając w sumie pozytywny obraz ich rozwoju językowego. Nie mogę zgodzić się z interpretacją (s. 65) Autorki, że trudności w odbiorze intencji rozmówcy oraz używanie słów wyrwanych z kontekstu świadczą o trudnościach jedynie poznawczych, gdyż są także objawem obniżonej kompetencji komunikacyjnej osób z zespołem Williamsa. Rozdział ten kończy wspomnienie o genialnych sawantach (w tym językowych), które jest o tyle ważne, że podważa rozpowszechnianą opinię o istnieniu jedynie genialnych autystów.

Mój nastrój znaczenie poprawił się podczas czytania dwóch kolejnych rozdziałów teoretycznych, to jest: 3. *Adolescenci z niepełnosprawnością intelektualną* (ss. 67 – 89) i 4. *Adolescencji z inteligencją niższą niż przeciętną*. (ss. 90 – 104). Ku mojemu pozytywnemu zaskoczeniu rozpoczyna je rys historyczny, który to wątek jest na ogół pomijany przez młodzież naukową. Następnie w tym samym ujęciu Autorka bardzo dokładnie omawia terminologię, definicję i kryteria rozpoznawania niepełnosprawności intelektualnej. Włączając się do tej nie kończącej się akademickiej dyskusji dodam, że jednym z motywów zmian terminologicznych jest naiwne przekonanie, że w ten sposób poprawia się sytuację osób niepełnosprawnych intelektualnie. Ponadto określenie „osoba z niepełnosprawnością intelektualną „jest niezgrabne stylistycznie, gdyż sugeruje, że niepełnosprawność ta znajduje się niejako poza jednostką. Tymczasem ona jest w niej. Lepiej więc mówić o osobie (jakiej?) niepełnosprawnej intelektualnie (lepiej: umysłowo). Pisząc o nozologii niepełnosprawności intelektualnej Autorka wyraźnie podkreśla, że iloraz inteligencji nie jest wystarczającym kryterium przy jej rozpoznawaniu, szczególnie w stopniu lekkim. Takie samo lub większe znaczenie ma tu przystosowanie społeczne oraz radzenie sobie w życiu. Przedstawiona charakterystyka osób niepełnosprawnych intelektualnie powiela niestety ich stereotypowe widzenie, które skupia się na cechach negatywnych, a nie zauważa cech pozytywnych. Dla usprawiedliwienia Autorki takie spojrzenie stanowi przywarę większości specjalistów. Wspomnę więc, że absolwenci szkół specjalnych, wykonujący konkretny zawód zarabiają więcej niż absolwenci większości kierunków studiów uniwersyteckich, a także młodszych parowników nauki. Można więc zadać pytanie, kto jest tu upośledzony i jaka jest prognoza wychodzenia z tego stanu Nie

rozumiem też, dlaczego Autorka pisze (s. 79), że „obecnie obowiązującą teorią wyjaśniającą patogenezę niepełnosprawności intelektualnej jest paradygmat neurorozwojowy „skoro kilka stron wcześniej (s. 76) napisała, że „za czynnik odpowiadający w głównej mierze za występowanie niepełnosprawności intelektualnej lekkiego stopnia, uznaje się układ środowiskowo – kulturowy.” W bardzo ważnym dla rozprawy obszernym podrozdziale *Funkcjonowanie językowe i komunikacyjne osób z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim* Autorka omówiła w zasadzie prawie wszystkie polskie badania wykazujące przeważnie obniżoną kompetencję językową tej populacji. Jedynie eksperymentalne studium Twardowskiego (2002) oceniające kompetencję komunikacyjną uczniów niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekki dało bardziej optymistyczne rezultaty. Nie mogę się więc zgodzić z pesymistycznym podsumowaniem Autorki twierdzącej (s. 88) „iż kompetencja językowa i komunikacyjna osób z niepełnosprawnością intelektualną nie spełnia swojej roli odbioru rzeczywistości”. W moim przekonaniu, popartym wynikami badań, osoby niepełnosprawne intelektualnie w stopniu lekkim opanowują język mówiony potoczny, który jest wystarczającym narzędziem porozumiewania się w codziennych sytuacjach komunikacyjnych. Skromne badania przedstawione w podrozdziale *Funkcjonowanie językowe i komunikacyjne adolescentów z inteligencją niższą niż przeciętną* w zasadzie uzasadniają potrzebę i celowość podjęcia badań przez Autorkę rozprawy doktorskiej.

Jej część badawczą rozpoczyna rozdział 5: *Metodologiczne podstawy badań własnych*. (ss. 105 – 125). Przedstawiony w nim cel badań jest ambitny i jasny oraz ma umożliwić, „wskazanie mocnych i słabych stron funkcjonowania językowego i komunikacyjnego dzieci z różnym poziomem inteligencji, ze szczególnym uwzględnieniem grupy dzieci z inteligencją niższą niż przeciętna” (s. 105). Aby to wykazać Autorka wzięła pod uwagę zmienne wyjaśniające: główną (poziom funkcjonowania intelektualnego), zakłócającą (motywacja do wykonywania prób) oraz uzupełniającą (kompetencja językowa oraz komunikacyjna). Problemy powstają zawsze w momencie doboru metod badaniach wyróżnionych zmiennych. Autorka stanęła przed bardzo trudnym zadaniem, gdyż w Polsce nie ma wystandardyzowanych i znormalizowanych testów do badania kompetencji komunikacyjnych młodzieży. Taki test dopiero powstaje i jestem jego współautorem (razem z Anną Majewską – Tworek).

W tej sytuacji Autorka wybrała metody, które a jakimś stopniu badają różne aspekty kompetencji przede wszystkim językowej, a w mniejszym stopniu komunikacyjnej. Nie mogę się zgodzić, że Bateria *Testów do Badania Funkcji Językowych i Komunikacyjnych Prawej Półkuli Mózgu*, K. Bryan w polskiej adaptacji E. Łojek ocenia kompetencję komunikacyjną. Z podanego przez Autorkę opisu (s. 108 – 109) wynika, że bateria ta ocenia: 1. rozumienie czytanych tekstów, 2. zakres wiedzy leksykalno – semantycznej, 3. rozumieniu tekstu i zawartego w nim humoru, 4. zdolność rozumowania abstrakcyjnego, 5. rozumienie metafor, 6. rozumienie intonacji emocjonalnej, 7. rozumienie trybu zdania. A zatem omawiana bateria testów bada przede wszystkim rozumienie, czyli sprawność językową odbiorczą, a nie nadawczą. Oczywiście poczucie humoru ma pewne znaczenie w przebiegu komunikacji, ale o kompetencji w jej zakresie świadczy przede wszystkim gotowość do porozumiewania się słownego, wkład komunikacyjny, siła przebiecia, dominujące akty mowy i inne wskaźniki. Najlepiej je oceniać na podstawie analizy próbek naturalnej konwersacji oraz badań eksperymentalnych. Szkoda, że Autorka nie poszła w tym kierunku, gdyż potrafi konstruować tego rodzaju procedury, czego dowodem jest Jej *Próba eksperymentalna do badania umiejętności morfologiczno – składniowych*. W badaniach własnych zastosowała aż 6 starannie opisanych metod, oceniających przede wszystkim różne aspekty kompetencji językowej. Dzięki temu uzyskała bardzo szeroki materiał badawczy, przekraczający wymagania stawiane rozprawom doktorskim.

Autorka zbadała w sumie 90 dzieci, które podzieliła równolicznie na grupę kryterialną (z diagnozą inteligencji niższej niż przeciętną), grupę kontrolną pierwszą (z diagnozą niepełnosprawności intelektualnej w stopniu lekkim) i grupę kontrolną drugą (z normą intelektualną). Diagnozy te były postawione przez poradnie psychologiczno – pedagogiczne, a zostały dodatkowo potwierdzone przez Autorkę za pomocą *Testu Matryc Ravena w Wersji Standard* w polskiej standaryzacji A. Jaworowskiej i T. Szustrowej. Weryfikacja ta zasługuje na uznanie, bo uwiarygadnia dalsze badania. Ich wyniki zostały poddane gruntownej obróbce statystycznej wykonanej z zastosowaniem właściwego programu komputerowego.

*Analiza wyników badań własnych* znajduje się w rozdziale 6 (ss. 126 – 152). Skupia się ona na wykazaniu statystycznie istotnych różnic między badanymi grupami

w zakresie badanych umiejętności językowych. Ta część pracy nie jest nużąca dlatego, że Autorka nie powtarza informacji podanych w tabelach oraz pisze lekkim stylem. Systematycznie podsumowuje wyniki uzyskane za pomocą poszczególnych metod, a ogólne ich zestawienie przenosi do *Dyskusji wyników*, przedstawione w rozdziale 7 (ss. 153 – 164). Centralne miejsce zajmuje w nim tabela 17, w której zestawiono zmienne uwzględnione w badaniach własnych oraz wskazano różnice istotne i nieistotne statystycznie między badanymi grupami. W zdecydowanej większości okazały się one znaczące, potwierdzając postawione wcześniej hipotezy. Były one mało znaczące w zakresie w zdolności uczenia się materiału werbalnego i jego efektywności, różnicowania słów podobnych, pamięci słownej oraz świadomości językowej, i należałoby ten brak różnic starać się wyjaśnić. W sumie wyniki badań należy uznać za nowatorskie, gdyż poszerzają one znacznie skromny psychologiczny obraz funkcjonowania młodzieży z obniżoną inteligencją. Mimo, że stanowi ona zmienną główną, Autorka nie twierdzi, że tylko ona jest przyczyną wykazanych różnic międzygrupowych. Jej rozprawa zawiera dodatkowy potencjał, gdyż daje możliwość skorelowania inteligencji niewerbalnej i kompetencji językowej, co jest bardzo wskazane i interesujące. Rodzi to nadzieję na kontynuację tych jakże potrzebnych badań.

*Bibliografia* (ss. 165 – 189) recenzowanej pracy jest bardzo obszerna, ale nieponumerowana. W przybliżeniu liczy około 280 pozycji. Cieszy mnie, że Autorka dostrzegła prace dawnych autorów, których poglądy nie straciły na aktualności, dając dowód szacunku dla tradycji badań. Wykazała też dużo taktu i rozwagi, pomijając dwa moje artykuły, które nie są powodem do dumy.

Poprawnie zbudowany aneks zawiera:

- *Załącznik: Próba eksperymentalna do badania umiejętności morfologiczno – składniowych* (ss. 190 – 193)
- *Spis tabel* (s. 194 – 195)
- *Spis rycin* (s.196)
- *Spis załączników* (s. 197)

Mimo moich uwag, które mam nadzieję, że zostaną odebrane jako polemiczne, a nie uszczypliwe, uważam, że **recenzowana rozprawa doktorska w pełni spełnia warunki określone w art. 13 ust.1 ustawy o stopniach i tytule naukowym**, gdyż:

1. Tematyka rozprawy jest ważna ze względów poznawczych, społecznych i edukacyjnych.
2. Świadczy ona o dużej wiedzy Autorki.
3. Wskazuje na dobre opanowanie przez nią warsztatu badawczego i biegłości metodologicznej.
4. Jest dowodem pracowitości i rzetelności.
5. Wyniki badań są nowatorskie oraz znacznie poszerzają obraz funkcjonowania poznawczo – językowego młodzieży z obniżoną inteligencją.
6. Wnioski płynące z badań mają zastosowanie w diagnostyce psychologicznej oraz praktyce edukacyjnej i terapeutycznej.

**Dlatego wnoszę o dopuszczenie rozprawy doktorskiej do dalszego procedowania.**

*Tomasz Zbigniew*

Lublin 12.06.2020

Przypisy:

Grabias, S., 1997, Mowa i jej zaburzenia, „Audiofonologia”, t. X, s.9-36.

Kuszek, K. 2011a, Kompetencje językowe dzieci w okresie późnego dzieciństwa w aspekcie rozwojowym, Poznań.

Kielar-Turska, M., 2003, Poznawcze, językowe i komunikacyjne kompetencje dziecka, [w:] Dziecko-nauczyciel-rodzice. Konteksty edukacyjne, R. Piwowarski (red.) Białystok, s.277-287.